

CHOROBA JAKO POWOŁANIE

Konferencja wygłoszona 18 kwietnia 2024 r., podczas spotkania Środowiska Medycznego Świętej Rodziny w ramach cyklu rocznego 2023/24 „Uzdrowienia zmieniające życie” – Uzdrowienie niewidomego od urodzenia.

W wybranej na dzisiejsze spotkanie Ewangelii¹, ujęło mnie słowo - posłany. Pan Jezus posyła tego niewidomego, żeby obmył się w sadzawce Siloam², co znaczy posłany. Widać wyraźnie, że jest jakiś związek między tym, co ja ośmieliłbym się nazwać - darem bycia niewidomym - a misją, którą w planie Bożym, zamyśle Bożym Pan Bóg tej osobie powierza. Niewidomy, bycie niewidomym, bardzo często oznacza jakąś misję i wydaje się, że ważną misję do spełnienia w planach Bożych. Oczywiście inni też otrzymują różne misje do spełnienia, ale to jest ciekawe, że misję otrzymał człowiek niewidomy. Jak to jest misja? Jeżeli się trochę przyjrzymy Ewangelii, to ten człowiek, ten niewidomy, gdy odzyskuje wzrok, to w pewnym sensie w zasadzie otrzymuje najtrudniejszą możliwą misję. Dla mnie jest to ciekawa misja, by iść do tych faryzeuszów, którzy nie chcą tego przyjąć. Nie chcą przyjąć prawdy, którzy chcą oskarżyć Jezusa. Niewidomy super się wywiązuje z tej misji wobec tych ludzi, trzymając się faktów i konkretów. Widać jak on przewyższa ich jasnością widzenia i argumentowania.³ Misja posłania do faryzeuszy i tych uczonych w piśmie to jest jedna z najtrudniejszych do wypełnienia. Zresztą podobną trochę misję do wypełnienia otrzymał też ten niewidomy spod Jerycha.⁴ Też tak misja trochę specyficzna, bo opór jemu stawiają apostołowie; żeby siedział,

¹ J.9. 1-12 Uzdrowienie niewidomego od urodzenia. „Jezus przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata». To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

² Sadzawka Siloam to starożytny zbiornik wodny, którego woda, zgodnie z wierzeniami, leczyła. W drugiej połowie VIII wieku przed Chr. król judzki Ezechiasz doprowadził do wnętrza Jerozolimy wodę specjalnie w tym celu wybudowanym kanałem. Tunel połączył źródło Gichon w Dolinie Cedronu we wschodniej części stolicy z sadzawką Siloe w zachodniej części miasta. Mur sadzawki sąsiadował z ogrodem królewskim na południu Jerozolimy. Termin siloe – siloam pochodzi od hebrajskiego *shalah* oznaczającego posyłać. Być może w tym znaczeniu, że woda wytryskująca co kilka godzin w źródle Gichon jest darem posylnym z góry. Sadzawka służyła do obmyć rytualnych dla pielgrzymów udających się do świątyni jerozolimskiej. Miała kształt trapezu, o obwodzie około 200 metrów, basen, położony za czasów Jezusa wewnątrz murów miejskich, liczył ok. 16 m długości i 6 m szerokości. Jego głębokość mogła dochodzić do 7 m. Z trzech odkrytych stron prowadziły do niej rzędy schodów, ułatwiające dojście do wody.[Wikipedia]

³ J.9.15,24 -25, 26-33 - „ Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstało wśród nich rozdzielenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok»... Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Daj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę».... Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?» Wówczas go zelżyli i rzekli: «Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi». Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić».

⁴ Łk 18, 35-43 Bartymeusz, syn Tymeusza, ... „niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał przeciągający tłum, wypytywał się, co to się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

milczał i nic nie mówił. Natomiast on wołał i wołał i to jego wołanie stanie się fundamentem jednej z ważniejszych modlitw kościoła: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!». (Łk 18.39, Mk 10, 47). Poza tym z tego wołania rodzą się niezwykle dzieła uświęcenia indywidualnego poszczególnych osób. Nie tylko na wschodzie ale także wśród nas. To wołanie jest też podstawą modlitwy w Neokatechumenacie⁵. Każdy z uczestników, podczas modlitwy w ciszy ma się modlić wewnątrz właśnie tym wezwaniem. I to jest dla mnie jedna z niezwykłych form modlitwy. Taką misję, w pewnym sensie dostał ten niewidomy spod Jerycha, żeby kościołowi taką modlitwę przekazać. Już nie mówiąc o tym, że gdy Jan Chrzciciel przeżywał swoje wątpliwości i posłał uczniów do Pana Jezusa⁶, to Pan Jezus kazał mu powiedzieć: głusi słyszą niewidomi widzą a ubogim głoszona jest Ewangelia.⁷ Czyli uzdrowienie człowieka niewidomego jest znakiem czasów mesjańskich.⁸ To jest misja, można to tak określić, że to jest potwierdzenie, że Mesjasz, Zbawiciel jest pośród nas, jeśli niewidomi widzą. Widać jak od razu są [oni] posyłani. W historii Kościoła bardzo często to jest tak, że niewidomy otrzymuje taką niezwykłą misję.

Natomiast to drugie sformułowanie, kiedy pojawia się choroba, cierpienie, zwłaszcza ta choroba od urodzenia, czy jakieś upośledzenie, to pojawia się to pytanie: kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy, czy upośledzony, on czy jego rodzice?⁹ Tak to jest sformułowane. To też warto zauważyć, że to jest bardzo głęboko w nas zakorzenione, to szukanie odpowiedzi. Sięgnąłem do Listu apostoelskiego *Salvifici doloris*¹⁰ - żyjącego niegdyś dawno temu papieża, którego słowa żyły w Kościele. Ojciec Święty podejmując problem choroby, cierpienia, zwraca uwagę, że często szukamy odpowiedzi, co jest w nas zakorzenione, na pytania o przyczynę cierpienia w porządku sprawiedliwości; kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy?

⁵ Neokatechumenat (Droga Neokatechumenalna) formacją służąca doprowadzeniu do dojrzałej wiary osoby już ochrzczone, to itinerarium, czyli przewodnik dla podróżnych z praktycznymi wskazówkami w formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i współczesnych czasów, w celu odnowy życia parafialnego w duchu soboru watykańskiego II poprzez prowadzenie w parafiach wtajemniczenia chrześcijańskiego na wzór katechumenatu pierwotnego Kościoła. Podstawą wtajemniczenia jest Słowo Boże, Liturgia, Wspólnota (tzw. trójnóg chrześcijański). Tą charyzmatyczną misję zainicjował w 1964 r. hiszpański malarza Kiko Argüello wspólnie z Carmen Hernández i Mario Pezzim. W 1975 roku powstała pierwsza wspólnota neokatechumenalna w Polsce

⁶ Mt 11.2-3 *Poselstwo Jana Chrzciciela* -, „Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?»

⁷ Łk 11 4-6 4 Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

⁸ Mesjanizm jest główną ideą chrześcijaństwa. Epokę mesjańską Biblia określa jako koniec „tego wieku”. Jej cechą jest wylanie Ducha na wszystkich ludzi, które przynosi im specjalne dary i charyzmaty a także wolność polityczną, moralną doskonałość, poznanie Boga i ziemskie szczęście dla ludu Izraela w jego własnej ziemi oraz dla całej ludzkości. Według Izajasza, wiek mesjański miał mieć swojego namaszczonego przywódcę, Mesjasza, napełnionego darami ducha, aby móc zrealizować swoją zbawczą działalność (Iz 11,1-3; 42,1; 61,1, por. Mt 3,16) Jezus używał cudów, aby przekonać ludzi, że rozpoczyna on wiek mesjański (por. Mt 12,28). Uczniowie opisali cuda Jezusa jako ustanowienie królestwa za jego życia. Hebrajskie słowo „maszichah” משיח oznacza „mesjasz”, a w dosłownym tłumaczeniu - „namaszczonego”, czyli poświęcony Bogu, posłany przez Boga. W języku greckim słowo mesjasz to χριστός. Słowa „Jezus Chrystus”, z greckiego Ἰησοῦς χριστός (Jesus Christos), znaczą Jezus Mesjasz.

⁹ J 9. 1-12 *Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?»*

¹⁰ List apostoelski Ojca Świętego Jana Pawła II *Salvifici Doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, wydany 11 lutego 1984 roku, w dniu liturgicznego wspomnienia Matki Bożej z Lourdes, w szóstym roku pontyfikatu, ustanawia obchody Światowego Dnia Chorych co roku w tym dniu. Jest pierwszym dokumentem kościelnym całościowo podejmującym problematykę ludzkiego cierpienia. Składa się z 8 rozdziałów: I. Wstęp II. Świat ludzkiego cierpienia III. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia IV. Jezus Chrystus: cierpienie przewyżczone miłością V. Uczestnicy cierpienia Chrystusa VI. Ewangelia cierpienia VII. Miłosierny Samarytanin VIII. Zakończenie. W kolejnym roku - 11 lutego 1985 – papież opublikował List apostoelski *Dolentium hominum*, ustanawiając Papieską Komisję Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, której celem jest rozszerzanie i udoskonalanie opieki nad chorymi.

Jest jakaś wina, grzech, jest skutek – cierpienie, które w pewnym sensie jest karą. Ciekawe, że tutaj Papież w pierwszej kolejności jakby podważa taką postawę szukania odpowiedzi w porządku sprawiedliwości, odwołując się do Starego Testamentu, czyli do Hioba.¹¹ Cała historia Hioba podważa ten porządek myślenia. Jest dość charakterystyczne jak jego przyjaciele próbują go jednak przekonać, że powinien szukać odpowiedzi na tą jego sytuację właśnie w tym porządku sprawiedliwości jako skutek jego przewinień, jego niewierności wobec Boga. Hiob ma tę odwagę bronić siebie. Jako argument podaje swoje doświadczenie, dając świadectwo o swoim życiu. Zaprzecza tej zasadzie, którą próbują przypomnieć mu ci jego przyjaciele. Zaprzecza tej zasadzie w imię swojego własnego doświadczenia. Ciekawe jest, że Bóg przyznaje, że Hiob nie zawinił. Jest takie otwarcie już w tej Księdze Hioba na to, że choroba może być cierpieniem niewinnego. Jak pamiętacie szczegóły, to tam [w liście *Salvifici doloris*] Papież zwraca uwagę na to, że cierpienie Hioba ma charakter próby.¹² Pamiętamy, że to szatan przychodzi do Pana Boga i oskarża Hioba o to, że jest taki wierny Panu Bogu bo ma w tym interes, mówiąc krótko, bo jest wszystkim obdarowany i to hojnie. Dlatego Pan Bóg zgadza się na tą próbę, po to żeby wykazać sprawiedliwość Hioba wobec cierpienia i choroby człowieka niewinnego. Papież zwraca uwagę na to, że cierpienie jako skutek grzechu, czy zła może prowadzić do odbudowania dobra w cierpiącym człowieku. To jest wydaje mi się dość ważny trop, że ten skutek związany z cierpieniem, ze złem, które spotyka człowieka odczytany, rozpoznany, może być przynagleniem do przemiany, do nawrócenia, do odbudowania dobra.¹³ Generalnie ta odpowiedź, którą daje Papież, do której nas prowadzi i nam ją odsłania, to - cierpienie, które jest przewyciężone miłością. Stawia cierpienie, umieszcza je w porządku miłości. Ten porządek objawia i buduje Osoba Jezusa Chrystusa. Dopiero ten porządek wprowadzony, czy uobecniony w Osobie Jezusa Chrystusa, daje i uzasadnienie i wprowadzenie w cierpienie i nadaje cierpieniu owocność. „*Tak Bowiem Bóg umiłował, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*” (J 3, 16)¹⁴

Największymi, najgroźniejszym cierpieniem, na co zwraca uwagę Papież, jest cierpienie wieczne. To jest najgorsze co mogłoby człowieka spotkać. Ojciec daje nam Syna, aby każdy kto w Niego uwierzy nie zginął ale miał życie wieczne. Miał życie wieczne, czyli

¹¹ Hiob jest postacią starotestamentalnej Księgi Hioba, wiernym i sprawiedliwym czcicielem Boga, ojcem siedmiu synów i trzech córek. W wyniku zakładu między Bogiem a Szatanem Hiob został wystawiony na ciężką próbę i pozbawiony majątku i rodziny oraz dotknięty chorobą trądu. Pomimo spadających na niego nieszczęść i cierpienia Hiob pozostał wierny Bogu, nie stracił wiary w Bożą sprawiedliwość. Jest on symbolem cierpienia niezawinionego. Bóg nagroził jego ufna wiarę i przywrócił zdrowie, majątek i obdarzył potomstwem.

¹² *Salvifici doloris* III, 11- *Jeśli Bóg godzi się doświadczyć Hioba cierpieniem, to — aby wykazać jego sprawiedliwość. Cierpienie ma charakter próby.*

¹³ *Salvifici doloris* III, 12, -*Cierpienie ma służyć nawróceniu, czyli odbudowaniu dobra w podmiocie, który w wezwaniu do pokuty może rozpoznać Miłosierdzie Boże. Pokuta ma na celu przewyciężenie zła, które pod różną postacią drzemie w człowieku, oraz ugruntowanie dobra zarówno w nim samym, jak też w stosunkach z innymi, a zwłaszcza z Bogiem.*

¹⁴ *Salvifici doloris* IV 14 - *Słowa te, wypowiedziane przez Chrystusa w rozmowie z Nikodemem, wprowadzają nas w samo centrum zbawczego działania Boga. Wyrażają one też samą istotę chrześcijańskiej soteriologii, czyli teologii zbawienia. Zbawienie oznacza wyzwolenie od zła, a przez to samo pozostaje w ścisłym związku ze sprawą cierpienia. Wedle słów wypowiedzianych do Nikodema, Bóg daje swego Syna „światu” w tym celu, aby wyzwolić człowieka od zła, które niesie w sobie ostateczną i absolutną perspektywę cierpienia.*

był uwolniony, wyzwolony z tego cierpienia, które mogłoby być cierpieniem wiecznym. Jak robi to Pan Jezus? Pan Jezus przezwycięża to cierpienie poprzez ten porządek miłości, w tym znaczeniu, że przyjmuje to cierpienie.¹⁵ Przyjmuje je dobrowolnie, czyli przez swoje własne cierpienie dokonuje wyzwolenia od zła i cierpienia przez jego przyjęcie. Tutaj dotykamy faktu, że uzdrowienie jest takim znakiem, który wskazuje na to, że Mesjasz przyszedł. Wtedy człowiek uzdrowiony zwykle otrzymuje pewną misję. Odkrywając ten porządek Miłości, odkrywamy też, że Pan Jezus może i zaprasza do tego, żeby ci którzy w Niego uwierzą, pełnili Jego misję, tak jak ten niewidomy, który pyta : *«A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?»* Ciekawe, że on już pełni misję a jeszcze nie wie kim jest Jezus. Chociaż pełni tą misję, która się wpisuje w Misję Jezusa. [Uzdrowiony] ma odwagę zapytać kim jest Ten, [który go uleczył], aby mógł w Niego uwierzyć. Na tej drodze odkrywania kim jest Jezus, odkrywania tego zamysłu Bożego, który się dokonuje poprzez przyjęcie przez Jezusa cierpienia i w ten sposób przezwyciężenia, darowanie wszystkim, którzy w Niego uwierzą tego cierpienia najgorszego, ostatecznego, to wiara prowadzi do pewnej gotowości. Czasami jest to zgoda, czasami jest to pragnienie, czasami człowiek do tej zgody dorasta, aby przez chorobę i cierpienie uczestniczyć w tym cierpieniu Jezusa, które przemienia i zmienia świat. Uczestniczyć, to jest już taki nowy rodzaj misji. Święty Paweł powie: poprzez nasze cierpienia dopełniamy braku udreń Chrystusa.¹⁶ Papież podkreślał, że to sformułowanie wskazuje na twórczy charakter cierpienia. To jest dość niezwykle sformułowanie, że to my dopełniamy udreń Chrystusa. Papież to wyjaśnia, że to nie znaczy, że są jakieś braki w tym co Pan Jezus uczynił, ale to zdanie, sformułowanie św. Pawła jest jakby otwarciem i zaproszeniem do tego abyśmy wszyscy współuczestniczyli w tym dziele, które najpełniej objawia porządek miłości. Abyśmy mieli udział w dziele cierpienia Chrystusa i w ten sposób zbawiania człowieka i świata.

Tę misję człowieka chorego czy cierpiącego najbardziej widziałbym w tym kluczu przyjrzenia się świętemu Pawłowi. Przecież on sam daje świadectwo o tym, że: *„już nie ja żyję ale żyje we mnie Chrystus.”*¹⁷ To wszystko wobec czego on staje, co musi przezwyciężać - chociaż to nie jest choroba typu trąd - ale jest w tym tyle odrzucenia, tyle udreń, tyle sprzeciwu, tyle fałszywych oskarżeń, to przecież wszystko jest cierpieniem.¹⁸ Warto tu dopowiedzieć, że jeżeli w ten sposób spojrzymy na cierpienie, to Pan Jezus stawia takie osoby,

¹⁵ Hbr 10,19-20 *Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje.*

¹⁶ Kol 1,24 – *„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”*

¹⁷ Ga 2.20-21- *„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga.*

¹⁸ 2Kor 24-30 – *„Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razów bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i uwięzieniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udreńce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym? Któż doznaje zgorszenia, żebym i ja nie płonął? Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości.*

które przeżywają to doświadczenie w centrum poprzez osiem błogosławieństw.¹⁹ Centrum nauki Pana Jezusa to jest osiem błogosławieństw. Apostolstwo to są osoby, które w jakiś sposób doświadczają cierpienia, niesprawiedliwości, fałszywych oskarżeń, płaczą.²⁰ One są postawione w centrum misji i życia kościoła.

¹⁹ OSIEM BŁOGOSŁAWIENSTW (MT 5, 3-11) 1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. 2. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. 3. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. 4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. 5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. 6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. 7. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazywani synami Bożymi. 8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

²⁰ 2 Kor 9-12 - [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny...W niczym przecież nie byłem mniejszy od "wielkich apostołów", chociaż jestem niczym. Dowody [mojego] apostołstwa okazały się pośród was przez wielką cierpliwość, a także przez znaki i cuda, i przejawy mocy.